

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ,
SPRAW POSELSKICH
I IMMUNITETOWYCH
(NR 134)
z dnia 6 października 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 134)

6 października 2026 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- wniosek prokuratora Prokuratury Regionalnej w Warszawie delegowanego do Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Warszawie z dnia 16 czerwca 2026 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła **Władysława Teofila Bartoszewskiego**.

W posiedzeniu udział wzięli: **Agnieszka Huduyka** zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej, **Marek Kaczmarzyk** prokurator Prokuratury Regionalnej, Departament do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej, **Andrzej Michalski** prokurator Prokuratury Regionalnej, Mazowiecki Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej, **Maciej Mierzejewski** pełnomocnik posła **Władysława Bartoszewskiego**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wioletta Więciorkowska** i **Natalia Kielak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Tomasz Czech** i **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów, członków komisji oraz zaproszonych gości: panią prokurator Agnieszkę Huduykę, zastępcę dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej. Dzień dobry, pani prokurator. Witam pana Marka Kaczmarzyka, prokuratora Prokuratury Regionalnej, Departament do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej. Dzień dobry, panie prokuratorze. Witam pana Andrzeja Michalskiego, prokuratora Prokuratury Regionalnej, Mazowiecki Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej. Dzień dobry. Witam pana posła **Władysława Teofila Bartoszewskiego**. Dzień dobry. Witam towarzyszącego pana mecenasa **Mierzejewskiego**. Dzień dobry. Witam przedstawicieli Biura Legislacyjnego.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie wniosku prokuratora Prokuratury Regionalnej w Warszawie delegowanego do Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Warszawie z dnia 16 czerwca 2026 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła **Władysława Teofila Bartoszewskiego**.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę, kto z państwa prokuratorów przedstawi wniosek?

Zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej Agnieszka Huduyka:

Wniosek zaprezentuje pan prokurator Andrzej Michalski, który jest referentem sprawy i autorem tego wniosku.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie prokuratorze, ma pan głos.

Prokurator Prokuratury Regionalnej, Mazowiecki Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej Andrzej Michalski:

Szanowna Komisjo, panie posłanki, panowie posłowie, chciałbym pokrótce zaprezentować wniosek, którego kopię zapewne państwo macie przed sobą. Jest to wniosek Prokuratury Krajowej o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, pana Władysława Teofila Bartoszewskiego, o czyny, które miałyby wyczerpywać znamiona przestępstw z art. 284 § 2 w związku z art. 294 § 1 Kodeksu karnego, w związku z art. 12 § 1 Kodeksu karnego, a polegające na tym, że w okresie od lipca 2012 r. do 20 lutego 2015 r. w Warszawie, działając wspólnie, w porozumieniu z ustaloną osobą i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przywłaszczył powierzone mu mienie celem zarządzania przez Andrzeja Ciechanowieckiego oraz Fundację Non Omnis Moriar. Było to mienie w postaci środków pieniężnych w wysokości 1 mln funtów brytyjskich, 405 tys. euro oraz 6 683 705,86 zł. Zrobił to poprzez zakup, za środki powierzone do zarządzania przez Andrzeja Ciechanowieckiego i fundację Non Omnis Moriar, na spółkę Max & Max, zarejestrowaną na Brytyjskich Wyspach Dziewiczych, trzech mieszkań położonych w Warszawie przy ul. Bitwy pod Rokitną. Następnie, po wypowiedzeniu umowy przez Andrzeja Ciechanowieckiego i Fundację Non Omnis Moriar, miał sprzedać wszystkie te mieszkania, jednocześnie odmawiając, nie zwracając pokrzywdzonemu powierzonych środków pieniężnych pochodzących ze sprzedaży wskazanych nieruchomości, jak i pozostałych środków pieniężnych, i przeznaczając je na potrzeby, tym samym działając na szkodę Andrzeja Ciechanowieckiego, a następnie fundacji zbiorów im. Ciechanowieckich w Zamku Królewskim w Warszawie.

Drugi czyn był konsekwencją czynu pierwszego. Od 16 lipca 2012 r. do marca 2022 r. w Warszawie, również działając wspólnie, w porozumieniu z ustaloną osobą, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i też w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działał w celu udaremnienia wykonania spodziewanego orzeczenia, w szczególności po wniesieniu pozwu przez fundację zbiorów im. Ciechanowieckich w dniu 14 stycznia 2013 r. do Sądu Okręgowego. Udaremnił, uszczuplił zaspokojenie wierzyciela przez to, że dokonał ukrycia, zbycia, darowania składników swojego majątku, przede wszystkim sprzedaży przez spółkę Max & Max mieszkań przy ul. Bitwy pod Rokitną, następnie rezygnacji z funkcji dyrektora spółki Max & Max, zbycia udziałów w tej spółce, która następnie wyzbywała kolejne składniki majątku, czyli kolejne dwa mieszkania przy ul. Bitwy pod Rokitną w Warszawie. Następnie, w lipcu 2013 r., poprzez zawarcie umowy rozszerzającej wspólność majątkową, wprowadzenie do majątku wspólnego nieruchomości położonych w Kątnie i Chajętach, a następnie we wrześniu 2019 r. zawarcie umowy wprowadzającej rozdzielną wspólność majątkową i później, w dniu 6 marca 2020 r., zawarcie umowy o częściowym podziale majątku wspólnego, na mocy której wyzbył się praw do nieruchomości w Chajętach. Następnie zbył nieruchomość w Kątnie, a osoba z nim współdziałająca dokonała darowizny nieruchomości w Chajętach na rzecz ich małoletnich dzieci. W efekcie stało się, iż pan poseł, przestał dysponować jakimkolwiek większym majątkiem, a ewentualny spodziewany wyrok sądu może okazać się bezskuteczny z powodu braku mienia, które mogłoby podlegać egzekucji. Takie działanie stanowi czyn z art. 300 § 2 w związku z art. 12 § 1 Kodeksu karnego.

Szanowna Komisjo, macie państwo szerokie, rozbudowane uzasadnienie, przywołanie dowodów. Powiem pokrótce, dowodami są dowody zebrane przez sąd w sprawie cywilnej, dowodami są materiały przedstawione przez Fundację im. Ciechanowieckich, dokumenty pochodzące od nieżyjącego już pana Andrzeja Ciechanowieckiego, następnie zeznania szeregu świadków, pracowników, współpracowników, przyjaciół pana Ciechanowieckiego i jednocześnie pana Bartoszewskiego. Te wszystkie dowody prowadzą do smutnej konstatacji, że zachowanie pana posła wskazuje na wysokie prawdopodobieństwo wyczerpania znamion obu przestępstw, które wcześniej wymieniłem. To powoduje, że konsekwencją takiego działania jest wniosek prokuratury o uchylenie immunitetu panu posłowi – o co wnoszę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Muszę zapytać, czy pan poseł Władysław Bartoszewski ustanowił obrońcę spośród posłów?

Poseł Władysław Bartoszewski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:

Nie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. W takim razie teraz kolej na pana głos. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Władysław Bartoszewski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wszyscy państwo posłowie dostali moje stanowisko pisemne w tej sprawie. Przepraszam, że wpłynęło to tak późno ale chciałbym również zabrać głos w tej sprawie. Mam pełną świadomość, że przedmiotem dzisiejszego posiedzenia nie jest rozstrzygnięcie o zasadności zarzutów ani ocena mojej winy lub niewinności. Nie zamierzam również prowadzić szczegółowej polemiki z prokuraturą co do całokształtu materiału dowodowego. Chciałbym jednak zwrócić uwagę Komisji na okoliczność, która pojawiła się już po skierowaniu do Sejmu wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie mnie do odpowiedzialności karnej i która, w moim przekonaniu, ma istotne znaczenie dla dalszego procedowania. Materiał dowodowy, na którym prokuratura dokonała większości ustaleń w tej sprawie, jest oparty o dowody i ustalenia sądów cywilnych rozpoznających obecnie sprawę po raz drugi w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. To ustalenia sądów cywilnych stanowią kanwę potencjalnych zarzutów karnych w stosunku do mnie. Po skierowaniu tego wniosku przez prokuraturę ujawnione zostały nowe dokumenty dotyczące okoliczności stanowiących podstawę zarzutów. Dokumenty te zostały przekazane prokuraturze pismem przez mojego pełnomocnika. Nie były one przedmiotem analizy w chwili sporządzania wniosku skierowanego do Sejmu, a więc nie mogły zostać uwzględnione przy formułowaniu ustaleń faktycznych przedstawionych Komisji.

Obecnie sprawa cywilna toczy się przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie w trzyosobowym składzie doświadczonych cywilistów. Rozprawa miała się odbyć 12 października. Sąd Apelacyjny zniósł ten termin, ponieważ pod koniec września pełnomocnik złożył nowe, nieznane wcześniej dowody, które mają istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Nowy termin został wyznaczony na 14 grudnia, co samo przez się pokazuje, że w ocenie Sądu Apelacyjnego te dowody mają istotne znaczenie. Te dowody potwierdzają kluczowe zarzuty, które podniosłem w apelacji. Po pierwsze, dokonano błędnych ustaleń faktycznych w zakresie rzeczywistej woli Andrzeja Ciechanowieckiego i działań transferów majątkowych jego fundacji. Po drugie, prawo polskie nie ma w ogóle zastosowania w sprawie, tylko prawo księstwa Liechtenstein lub prawo angielskie. Dokumenty, nowe dowody, pisma Ciechanowieckiego z lat 2005, 2006, 2009 zostały także przekazane prokuraturze. Nie były one przedmiotem analizy w chwili sporządzania wniosku skierowanego do Sejmu, a więc nie mogły zostać uwzględnione przy formułowaniu ustaleń faktycznych przedstawionych Komisji.

Na szczególną uwagę zasługuje dokument z dnia 21 października 2005 r., skierowany przez Andrzeja Ciechanowieckiego do Guillaume’a van Berchema, który był zarządzającym jego majątkiem w Szwajcarii. Był członkiem rady Fundacji Ciechanowieckich, która później zmieniła nazwę na Fundacja Non Omnis Moriar, w skrócie NOM, i był upoważniony do wypłat z rachunku fundacji. Z jego treści wynika, że Andrzej Ciechanowiecki zdecydował jednoznacznie, że wszelkie decyzje dotyczące warszawskich nieruchomości po jego śmierci mam podejmować ja oraz oczekiwał poszanowania tych decyzji przez osoby zarządzające jego sprawami majątkowymi.

Kolejny dokument to wyciąg z zestawienia wydatków Fundacji Ciechanowieckiej, jak się wtedy nazywała, z okresu 1996–2006, opatrzone notatkami ręcznymi Andrzeja Ciechanowieckiego i Guillaume’a van Berchema, z których wynika, że w 2005 r. doskonale wiedział on, że na rachunek Max & Max LTD są wpłacane kwoty z 7 lutego 2005 r. – 50 tys. euro na inwestycje przez spółkę Max & Max w nieruchomości w Rumunii, co jest potwierdzone w aktach sprawy w sądzie powszechnym, a 23 września 2005 r. na rachunek Max & Max kwota 405 tys. euro na poczet zakupu mieszkań. To ta spółka, zgodnie z wolą Andrzeja Ciechanowieckiego, miała dokonać zakupu mieszkań ze względów podatkowych. Było to celowe, świadome działanie Andrzeja Ciechanowieckiego. Sam mnie o to prosił, aby to spółka Max & Max kupiła te nieruchomości. O istnieniu spółki wiedział już w 2003 r.

Te fakty mają kluczowe znaczenie, ponieważ treść umowy, jaka łączyła mnie z Fundacją Ciechanowieckich, a potem z Fundacją Non Omnis Moriar, określa się według daty jej zawarcia, czyli 2005 r., a nie wedle zmieniających się później, od 2009 r., oświadczeń Andrzeja Ciechanowieckiego. Oczywiście jest, że zmiana tych oświadczeń woli dotyczących, jak dysponować mieszkaniami czy innymi aktywami, wynikała ze zmienionej sytuacji emocjonalnej i negatywnych emocji w stosunku do mnie po roku 2009. Emocje jednak nie zmieniają treści zawartej już umowy między fundacją a spółką Max & Max. Działalem w tej relacji jako członek rady fundacji NOM,

która realizuje wolę Andrzeja Ciechanowieckiego jako właściciela fundacji, wyrażoną w 2005 r. Wola została wyrażona w Anglii, nie w Polsce, aby transfery środków fundacji NOM były dokonywane z użyciem spółki Max & Max. To ta spółka nabyła mieszkania, była wpisana do księgi wieczystej, a nie ja, gdyż taka była wola Ciechanowieckiego w roku 2005.

Na dzień 14 grudnia 2026 r. wyznaczona została rozprawa apelacyjna przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie w sprawie dotyczącej obowiązku zwrotu majątku pozostającego u podstaw zarzutów przedstawionych przez prokuraturę. Jest to kwestia niezwykle istotna. Postępowanie karne opiera się bowiem na założeniu, że ciążył na mnie określony obowiązek zwrotu majątku, którego następnie miałem nie wykonać. Tymczasem właśnie ta kwestia pozostaje przedmiotem nierozstrzygniętego jeszcze sporu cywilnego. Jeżeli sąd cywilny ostatecznie uzna, że taki obowiązek nie istniał, podważone zostanie jedno z podstawowych założeń faktycznych przyjętych na potrzeby obecnego postępowania. Nie przesądzam oczywiście wyniku tej sprawy, ale trudno pominąć znaczenie takiego postępowania dla oceny okoliczności będących przedmiotem zarzutów.

Wysoka Komisjo, moja prośba jest zatem bardzo konkretna. Nie proszę państwa o ocenę nowych dokumentów. Nie proszę o rozstrzyganie sporu pomiędzy mną a prokuraturą. Proszę jedynie, aby Komisja miała możliwość zapoznania się ze stanowiskiem prokuratury wobec nowych dowodów, które zostały jej przekazane już po skierowaniu wniosku do Sejmu. Dlatego zwracam się z prośbą do Komisji o rozważenie wystąpienia do prokuratury o przedstawienie pisemnego stanowiska odnoszącego się do tych materiałów. Jednocześnie zwracam się o rozważenie odroczenia rozpoznania sprawy do czasu, gdy Komisja będzie mogła procedować przy możliwie pełnym i aktualnym obrazie okoliczności mających znaczenie dla jej oceny. 14 grudnia Sąd Apelacyjny w Warszawie może uchylić wyrok i skierować sprawę do ponownego rozpoznania, dzieląc moje zarzuty i argumenty co do niewłaściwego zastosowania prawa i nieprawdziwych ustaleń faktycznych. Wówczas odpadnie kluczowa podstawa ustaleń faktycznych prokuratury. Wyrok będzie prawomocny. Z tego powodu proszę Wysoką Komisję o rozważenie mojego wniosku.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Rozumiem, że pan poseł postawił wniosek o odroczenie rozpatrzenia sprawy przez Komisję.

Poseł Władysław Bartoszewski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:

Tak, o przełożenie rozpatrzenia sprawy przez Komisję do momentu posiedzenia Sądu Apelacyjnego w Warszawie 14 grudnia i wydania prawomocnego wyroku. Taki jest mój wniosek.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Wniosek jest dopuszczalny regulaminowo. Jeszcze dla pewności, panie mecenasie...

Legislator Piotr Podczaski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tak, wydaje nam się, że regulaminowo wniosek o odroczenie jest dopuszczalny.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję.

Kontynuujemy dyskusję. Panie prokuratorze, może odniesie się pan do wyjaśnienia sprawy, bo sytuacja zmieniła się niestandardowo.

Prokurator Prokuratury Regionalnej, Mazowiecki Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej Andrzej Michalski:

Jeśli można, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Prokurator Prokuratury Regionalnej, Mazowiecki Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej Andrzej Michalski:

Oczywiście tylko jako wnioskodawca, a nie członek tego szacownego gremium, nie mogę państwu sugerować, co powinniście zrobić w jakichś kwestiach formalnych, jakie zawierać stanowisko.

Mogę tylko merytorycznie się odnieść do wniosku pana posła. Nie do końca jest, tak jak mówi pan poseł. Przede wszystkim, tak jak powiedziałem, owszem, materiały zgromadzone przez sąd cywilny nie są najważniejszym dowodem, nie są jedynym dowodem, są jednym z wielu dowodów, które prokurator bierze pod uwagę i wcale nie decydującym. Co więcej, chciałbym zwrócić uwagę na art. 8 Kodeksu postępowania karnego, który mówi o samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, czyli organu, który prowadzi postępowanie karne. Oczywiście na etapie postępowania przygotowawczego takim organem, czytaj sąd, jest prokurator. Chodzi o to, że nie jest on związany żadnymi decyzjami innego organu, tylko samodzielnie ustala zagadnienia faktyczne, prawne. Jest jeden wyjątek, że, podkreślam, prawomocne rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny są wiążące, a to są tzw. konstytutywne skutki, niedeklaratoryjne. Jak sąd rozpoznaje taką sprawę z powództwa państwa Ciechanowieckich, to zawsze będzie wyrok deklaratoryjny. Wyrok konstytutywny to jest np. uznanie kogoś za zmarłego, unieważnienie małżeństwa. Tego sąd karne nie może zmienić. Natomiast kwestie winy, odpowiedzialności karnej są niezależne od odpowiedzialności cywilnej. To sąd cywilny jest związany prawomocnym wyrokiem karnym. Ale nie mówimy tutaj o prawomocności, bo do tej prawomocności jest jeszcze daleko. Dlatego śmiem twierdzić, że tłumaczenie pana posła jest nie do końca zgodne z rzeczywistością.

Natomiast jeżeli chodzi o przekazanie materiałów, to do dzisiaj nie dostałem takich materiałów. Być może one zostały wysłane i jeszcze nie dotarły do prokuratury, więc nie jestem w stanie się ustosunkować do tego, o czym mówi pan poseł. Owszem, swego czasu od pełnomocnika wpłynęło tylko pismo o żądanie dostępu do akt i umorzenie postępowania, ale nie zostało rozpoznane, bo na razie pan poseł przecież nie ma statusu strony w postępowaniu, więc jego wnioski nie mogą być brane pod uwagę. Niemniej jednak, jeżeli zostaną przekazane jakieś istotne dowody, materiały, to prokuratura może je zawsze dopuścić. Przecież nie zamykamy oczu na jakieś istotne dowody. Natomiast nie widziałem takich istotnych dowodów, one nie dotarły. Jeszcze raz podkreślam, że ustalenia sądu nie są dla organu wiążące.

Powiem tak, nie chcę wdawać się w szczegóły, bo to jest kwestia formalna, ale pan poseł łaskawie mówi o roku 2005, czyli o początkach powierzenia, o początkach zawarcia umowy. Jak sama nazwa wskazuje, umowę się podpisuje, umowę się zawiązuje, umowę można, i trzeba, czasami rozwiązać. W tej sytuacji nie kwestionuję ustaleń, że to jest umowa, tak jak stwierdził sąd. Tę umowę nienazwaną należałoby zaliczyć do umów tzw. powierniczych, czyli powierzenia cudzego majątku. One są w dwóch formach. Może to być powiernictwo fidejucyjne, czyli przeniesienie własności na tego, któremu powierzono, z obowiązkiem zwrotu po zakończeniu umowy, czy też upoważnianie, czyli zarządzanie aktywami, ale bez przeniesienia ich własności. Szanowna Komisjo, ale niezależnie od tego, jeżeli druga strona żąda rozwiązania, rozliczenia się z umowy, to ja nie mogę twierdzić... Np. gdybym zarządzał majątkiem pana posła. On powierzyłby mi majątek i w pewnym momencie powiedział: „proszę mi teraz oddać”, a ja powiem: „nie oddam, bo to mi zostało powierzone”. Pan prof. Ciechanowiecki rozwiązał umowę, ale do końca życia nie doczekał się żadnego rozliczenia. Gdyby nastąpiło rozliczenie i byłyby wątpliwości co do tego, kto komu jest winien, czy pieniądze były rozdysponowane tak czy inaczej, czy jest zysk, czy jest strata, jak jest dzielone, to wtedy nie byłoby żadnej ingerencji prokuratury, bo sprawa byłaby stricte cywilna. Natomiast to jest sprawa karna.

Czym różni się przywłaszczenie od sprawy cywilnej? Właśnie jakimś nieporozumieniem między dwoma stronami umowy. W przywłaszczeniu to jest odrębnie niż jak w przypadku kradzieży. W przypadku kradzieży potrzebny jest zabór. Natomiast w przypadku przywłaszczenia, potencjalny sprawca wchodzi legalnie w posiadanie danej rzeczy, ale odmawia jej zwrotu, odmawia jej oddania prawowitemu właścicielowi. Tutaj tak nastąpiło. Ładnie na to mówi się w łacinie – animus rem sibi habendi, czyli chęć posiadania tej rzeczy, postąpienia jako właściciel. Niestety pan poseł właśnie nie rozliczył się z krewnym, z fikcyjnym krewnym, ale z bliską osobą, ze swoim ojcem chrzestnym, bo nie oddał mu żadnych pieniędzy i w żaden sposób się nie rozliczył. Co więcej, składnikami tego majątku zadysponował jak właściciel. Przekazał spółce, spółka sprzedała, później rozporządził majątkiem własnym, który został włączony do własnego majątku, a to nie były jego pieniądze. Na tym zasadza się cała odpowiedzialność. Ona jest niezależna od sprawy cywilnej. Chociaż powiem, że sprawa cywilna, to też są istotne dowody, ale to nie jest jedyny dowód przekonujący.

Szanowna Komisjo, poza tym inaczej wygląda procedura cywilna, a inaczej procedura karna. W postępowaniu cywilnym jest tzw. prawda sądowa. Jak strony przedstawia, jakich argumentów

użyją, jakich prawników, bo bez prawnika, bez adwokata to chyba nikt dzisiaj sobie nie poradzi w poważnej sprawie cywilnej z prekluzją dowodową i z wieloma różnymi innymi rzeczami, jak będzie atakował, czy jak się będzie bronił, w zależności od tego, jaka jest strona. Tu chodzi właśnie o rozstrzygnięcie sporu. Natomiast w postępowaniu karnym chodzi o zasadę prawdy materialnej. My doszukujemy się tej prawdy materialnej. Dowody zgromadzone przez prokuraturę, nie tylko przez sąd cywilny, bo tych dowodów jest dużo więcej, wskazują na to, że sprawa na pewno nie jest sprawą cywilną, wykracza poza sprawę cywilną. Niestety jest ten zły zamiar, doszło do rozwiązania umowy, ale nigdy nie doszło do rozliczenia. Niestety w naszej ocenie zostały wyczerpane znamiona przestępstwa przywłaszczenia.

Co do rozstrzygnięcia sądu, to ono może nastąpić, a może nie nastąpić, bo wcale nie jest powiedziane, że w grudniu na pewno będzie ten wyrok. Nawet jeżeli wyrok zostanie utrzymany w mocy, to też automatycznie nie będzie oznaczać, że pan poseł Bartoszewski popełnił przestępstwo. Jeżeli przegra sprawę cywilną, to jeszcze też nie oznacza, że popełnił przestępstwo. To zależy od szeregu innych dowodów, którymi dysponujemy. Dlatego podtrzymuję swój wniosek. Natomiast nie chciałbym wypowiadać się tutaj co do tego, jaką decyzję powinna podjąć Komisja, bo to przerasta moje kompetencje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie prokuratorze.

Prokurator Prokuratury Regionalnej, Departament do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej Marek Kaczmarzyk:

Prokurator Marek Kaczmarzyk.

Chciałem zwrócić uwagę przede wszystkim na to, że prokurator ocenia istniejący stan faktyczny, a nie stan hipotetyczny, który nie istnieje. To jest pierwsze założenie. A ten stan faktyczny w tej sprawie wygląda troszeczkę inaczej, niż to przedstawił szanowny pan poseł. Poza zdarzeniami z 2005 r., które opisał pan poseł, miały miejsce zdarzenia z 2012 r., kiedy to 9 lipca pan prof. Ciechanowiecki zażądał rozliczenia się przez pana posła z majątku, który mu powierzył. Tego samego dnia Fundacja Non Omnis Moriar wydała oświadczenie o wypowiedzeniu pełnomocnictwa panu posłowi. Następnie 18 lipca 2012 r. fundacja skierowała do pana posła wezwanie do zapłaty. Następnie mamy już następcę prawnego, pana prof. Ciechanowieckiego, czyli Fundację Zbiorów im. Ciechanowieckich w Zamku Królewskim w Warszawie, która wniosła pozew. Po wniesieniu tego pozwu rozpoczyna się reakcja pana posła, polegająca na stopniowym wyzbywaniu się swojego majątku po to, żeby uniemożliwić egzekucję potencjalnego wyroku, który może zapaść w tej sprawie. To zupełnie inaczej przedstawia stan faktyczny, niż próbował to nam przedstawić pan poseł. Stan faktyczny w tej sprawie wygląda również w ten sposób, że sąd pierwszej instancji wydał wyrok zasądzający od pana posła wielomilionowe roszczenie na rzecz powoda.

Odnosząc się już do samej kwalifikacji prawnej z art. 300, jest oczywiste w świetle orzeczenia Sądu Najwyższego, że warunkiem poniesienia odpowiedzialności za przestępstwo popełnione z art. 300 § 2 nie jest prawomocne rozstrzygnięcie odnoszące się do roszczenia będącego przedmiotem postępowania karnego. Te wszystkie informacje, które przekazał pan poseł Bartoszewski, biorąc pod uwagę też okres zdarzeń, które wskazał w tych informacjach, moim zdaniem powodują, że nie mają istotnego wpływu na ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania przygotowawczego przez prokuratora prowadzącego postępowanie. Nawet jeżeli uznamy, że umowa między panem posłem a ś.p. panem prof. Ciechanowieckim została zawarta, to potem ta umowa została skutecznie rozwiązana. Cały problem w tej sprawie polega nie na jakości wykonania tej umowy, tylko na tym, że pan poseł nie rozliczył się ze składników majątku, które zostały mu powierzone przez ś.p. prof. Ciechanowieckiego. Następnie podjął szereg działań uniemożliwiających egzekucję potencjalnego wyroku w sprawie wniesionej z powództwa następcy prawnego pana prof. Ciechanowieckiego. Moim zdaniem ten wniosek zasługuje na to, żeby został dzisiaj rozpatrzony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję, panie prokuratorze.

**Zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji
Prokuratury Krajowej Agnieszka Huduka:**

Dzień dobry. Jeśli mogę, to jeszcze tylko w uzupełnieniu do wypowiedzi panów prokuratorów chciałam zwrócić uwagę, że niezależnie od tego, iż przepis art. 300 § 2 Kodeksu karnego mówi o mieniu zagrożonym zajęciem, a więc nie mieniem zajęтым na skutek zapadłego już orzeczenia sądowego, lecz chodzi tu o mienie zagrożone.

Zwracam również uwagę, że przepis art. 284 § 2 Kodeksu karnego w żadnym ze swoich przepisów nie warunkuje stwierdzenia zaistnienia przestępstwa czy też odpowiedzialności karnej sprawcy od tego, czy zapadł wyrok sądu cywilnego, czy rzecz będąca przedmiotem przywłaszczenia jest jednocześnie przedmiotem roszczeń i postępowań cywilnych. Zresztą byłoby to całkowicie nierealne, ponieważ utrudniałoby, przedłużałoby to postępowanie karne, konieczność oczekiwania na prawomocny wyrok. Przepis art. 284 § 2, o którym mówimy, jest krótki, prosty i jednoznaczny. „Kto przywłaszcza sobie powierzoną mu rzecz ruchomą...” Rzecz ruchomą w rozumieniu środki finansowe. W związku z tym uważam, że te kwestie, które pan poseł dzisiaj podniósł, nie mają najważniejszego i najistotniejszego znaczenia w kwestii procedowania. Uważam, że mając na względzie wypowiedzi panów prokuratorów oraz moją, należałoby ten wniosek rozpoznać na dzisiejszym posiedzeniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, pani prokurator.

Pan przewodniczący Smoliński, bardzo proszę.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przychylając się do opinii państwa prokuratorów, niestety moim zdaniem argumenty podniesione przez pana posła nie zmieniają sytuacji odpowiedzialności wynikającej z art. 284. Nawet jeżeli, tak jak pan poseł powiedział, w 2005 r. on miał prawo do dysponowania tymi rzeczami, to później to prawo utracił. Art. 284 § 2 mówi o tzw. przywłaszczeniu rzeczy powierzonej, czyli potocznie sprzeniewierzenie – tak to określamy. Później ten stan się zmienił. Pan poseł ma rację, że w 2005 r. uznał, że miał prawo dysponować, to później to prawo utracił. Przecież za życia prof. Ciechanowieckiego rozpoczął się ten proces cywilny. Wynika to również z wniosku, że proces rozpoczął się w 2013 r. Było za życia prof. Ciechanowieckiego. To jest najlepszy dowód, że pan poseł utracił to uprawnienie i to prawo z 2005 r., na które się powołuje. Żądano rozliczenia się, o czym mówią państwo prokuratorowie. Ta kwestia pozbywania się majątku niewątpliwie jest dowodem na to, że rzeczywiście to prawo zostało utracone. Gdyby przyjmować, że pan poseł cały czas ma to prawo, to mógł posiadać ten majątek. Zgodziłby się na proces cywilny i udowodniono by, czy ma obowiązek oddać, czy ma prawo zatrzymać. To określiłby sąd cywilny. Moim zdaniem, w ten sposób pan poseł pogorszył swoją sytuację, wyzbywając się majątku w trakcie procesu cywilnego.

Moim zdaniem nie ma podstaw, żebyśmy musieli odraczać to postępowanie. Natomiast, jeżeli sprawa cywilna zostanie rozstrzygnięta, to w trakcie postępowania karnego nie będziemy czekać właśnie na rozstrzygnięcie cywilne. Być może ono będzie miało wpływ na rozstrzygnięcie sądu karnego. Tego nie przesądzamy. To może mieć dla pana korzystny wynik. Ale to nie może powodować, że teraz nie przystąpimy do kontynuowania postępowania karnego, bo będziemy 10 lat czekać, co się stanie w sądzie cywilnym. Moim zdaniem to jest błędna argumentacja. Tak jak powiedział pan poseł, absolutnie nikt nie przesądza o winie. Moim zdaniem ten materiał jest wystarczający, żeby pozwolić prowadzić postępowanie karne. Jaki będzie jego wynik? Tego nikt nie wie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Lenartowicz.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Ja w kwestii bardziej formalnej. We wniosku, który złożył poseł o odroczenie rozpatrzenia wniosku o uchylenie immunitetu przez Komisję, wydaje mi się, że mamy taką zasadniczą sprzeczność. Po pierwsze, odroczenie, jeśli mogłoby mieć miejsce, to musi mieć jakiś termin. Ten termin

jest tu sformułowany nieprecyzyjnie, a raczej go nie ma. To jest kwestia, dopóty prokuratura nie zajmie pisemnego stanowiska co do znaczenia dla sprawy dodatkowych dokumentów, czy dodatkowych dowodów, o których pan prokurator mówi, że nie wpłynęły. To jest zupełnie nieprecyzyjne. Nie wiadomo, kiedy to miałyby nastąpić i czy prokuratura w ogóle odniosłaby się do tego. Drugi wątek, który pojawia się do czasu rozstrzygnięcia prawomocnego postępowania cywilnego. Data, którą wymienił pan poseł, jest czysto hipotetyczna, bo sąd nie ma obowiązku rozstrzygać dokładnie w tej dacie, nawet gdyby to miało znaczenie dla sprawy, a nie tak jak mówi prokuratura. Myślę, że jako Komisja nie możemy podjąć decyzji o odroczeniu, tak naprawdę do, jak to ludowo się mówi, świętego nigdy i nie wiadomo, na jakich zasadach. Myślę, że to byłoby też regulaminowo niemożliwe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Cały czas dyskutujemy tylko w kwestii wniosku o odroczenie...

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Chciałam tylko dodać jeszcze jedną rzecz. Oczywiście myślę, że jeśli pojawiają się nowe dowody, które rzeczywiście zmieniają obraz sprawy, to rozumiem, że prokuratura rozpozna je z urzędu, niezależnie od tego, czy Sejm np. uchyliłby immunitet nawet przed sformulowaniem aktu oskarżenia czy postawieniem zarzutów. Kwestia decyzji Sejmu nie zamyka uwzględnienia przez prokuraturę dodatkowych dowodów.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek Witek, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie przewodniczący, wsłuchałam się w bardzo komunikatywny, prosty i rzeczowy wywód państwa prokuratorów. Podobnie jak pani poseł Lenartowicz, nie uważam za stosowny wniosek pana posła o odroczenie i uważam, że w ogóle nie powinniśmy nad nim głosować. Sprawa ciągnie się od kilkunastu lat. Pan profesor już nie żyje. Sprawa dotyczy potężnego majątku. Państwo prokuratorzy wyjaśnili, że nie ma żadnych przeszkód, żeby mogła się toczyć sprawa cywilna, a obok niej sprawa karna. W moim przekonaniu taki wniosek o odroczenie jest znowu próbą przesunięcia tego terminu. Ile to się już ciągnie? 17 lat czy więcej? To jest próba przedłużenia o kolejne miesiące i kolejne. Dlatego uważam, że w ogóle nie powinniśmy procedować tego wniosku. Natomiast jak najbardziej powinniśmy procedować nad wnioskiem o to, czy jesteśmy za uchyleniem immunitetu, czy też nie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Myślę, że rozstrzygniemy to w głosowaniu, żeby nie było wątpliwości.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę, pan poseł Bartoszewski.

Poseł Władysław Bartoszewski (PSL-TD) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak ad vocem. Jeśli chodzi o dostarczenie pisma do prokuratury, to wszyscy państwo mają przed sobą to pismo. Na stronie drugiej pisma, po moim wstępie, po moim pisemnym stanowisku, jest stempel Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Prokuratury Krajowej z dzisiejszą datą. Do prokuratury ten dokument dotarł. To tak po pierwsze.

Po drugie, pan prokurator Malinowski mówi o tym, że pierwszeństwo mają sprawy karne i prokuratura nie musi się przejmować tym, co mówi sąd apelacyjny. Panie prokuratorze, ale jest postanowienie Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2003 r., sygnatura IV KKN 61790/99, które mówi: „Sąd karny rozpoznający daną sprawę ma co do zasady obowiązek rozstrzygać samodzielnie wszystkie zagadnienia prawne, a poglądy wyrażone w kwestiach wymagających rozstrzygnięcia mogą stanowić ważny materiał pomocniczy, którego sąd nie powinien pomijać”. Czyli prokuratura nie może pomijać ustaleń sądu powszechnego, sądu apelacyjnego.

Co do całej istoty sprawy, to właśnie chodzi o to, co jest w aktach, które mają państwo na stronie drugiej, w punkcie pierwszym. Nie było żadnej umowy powiernictwa, dlatego że Andrzej Ciechanowiecki potwierdził w piśmie do Guillaume’a van Berchema z 21 października 2005 r., że mogą dysponować nieruchomościami w Warszawie po jego śmierci i jak tylko sobie zażyczą.

Tutaj nie było w ogóle kwestii powiernictwa. Ja coś dostałem i mogłem tym dysponować. To nie jest powiernictwo.

Co do wyroku sądu okręgowego z 2024 r., który pan prokurator zechciał przypomnieć, to zwracam uwagę, że w 2017 r. sąd okręgowy pod przewodnictwem pana sędziego Gala stwierdził, że żadne zarzuty nie zostały uprawdopodobnione. Następnie sąd apelacyjny stwierdził, że sprawa powinna być ponownie rozpatrzona, bo pewne wątki nie były wystarczająco wyjaśnione. Następnie sąd okręgowy w 2024 r. wydał wyrok, nie rozpatrując wniosków sądu, czy zaleceń sądu apelacyjnego, w którym stwierdził, że zarzuty się potwierdzają w 82%, pani sędzia Zalewska wyliczyła to bardzo szczegółowo, a w 18% się nie potwierdzają. Potem poszła apelacja do sądu apelacyjnego. Sąd apelacyjny przełożył rozprawę, która miała się odbyć 12 października, czyli za niecały tydzień, dlatego że po dostarczeniu nowych dowodów sąd uznał, że to musi być rozpatrzone. Rozprawę wyznaczono na 14 grudnia. Czyli nie jest to za następne 10 lat, tylko zakładamy, że 14 grudnia sąd apelacyjny rozpatrzy sprawę. W związku z tym niebranie pod uwagę nowych dowodów, które wszyscy członkowie Komisji mają przed sobą, w sytuacji gdy sąd apelacyjny uważa, że są to dowody istotne i spowodowały przesunięcie rozprawy o 2 miesiące, jest moim zdaniem sprawą przedwczesną. Zwłaszcza że te dowody pokazują, że stosunek prawny między Andrzejem Ciechanowieckim a moją spółką, czy mną, był zupełnie odmienny od tego, jak prokuratura rzekomo ustaliła we wniosku dostarczonym do marszałka Sejmu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Szymanowska, proszę.

Poseł Ewa Szymanowska (Centrum):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam jedną zasadniczą uwagę. O tym, że będziemy procedować nad uchyleniem immunitetu, było wiadomo od czerwca, kiedy wpłynął wniosek do Komisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

W lipcu.

Poseł Ewa Szymanowska (Centrum):

Dzisiaj, dosłownie chwilę przed rozpoczęciem prac Komisji, dostajemy jakieś dokumenty od pana posła i pan poseł oczekuje, że my przeczytamy, zapoznamy się i będziemy wyciągać wnioski. Uważam, że to jest niepoważne. Uważam, że w tej sytuacji nie powinniśmy przyjmować tego wniosku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan mecenas, tak? Bardzo proszę.

Pełnomocnik posła Władysława Bartoszewskiego Maciej Mierzejewski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę państwa, zostałem ustanowiony pełnomocnikiem pana posła Bartoszewskiego w postępowaniu prowadzonym przez prokuraturę, w którym to postępowaniu został złożony wniosek, który dzisiaj jest procedowany przez Komisję. W kwestii, w której wypowiadał się urząd prokuratorski, chciałbym dodatkowo podkreślić to, o czym pan poseł już wspomniał, czyli orzeczenie Sądu Najwyższego, które mimo wszystko nakazuje brać pod uwagę rozstrzygnięcie sądu apelacyjnego, sądu cywilnego. Nie można go pomijać zgodnie z tym orzeczeniem przywołanym przez pana posła. Wydaje mi się, że naturalnym gremium, forum do rozstrzygnięcia sporu dotyczącego tego, jakiego rodzaju była to umowa – czy była to umowa powiernicza zawarta pomiędzy panem posłem Bartoszewskim a panem prof. Ciechanowieckim, jest właśnie sąd cywilny. Oczywiście nie odbieram prokuraturze prawa do zabrania określonego stanowiska co do tego stosunku prawnego. Natomiast uważam, że z racji tego, że 14 grudnia, czyli za nieco ponad 2 miesiące, ma zapaść prawomocne rozstrzygnięcie, w którym uzyskamy informację co do tego, jak zdaniem sądu apelacyjnego ten stosunek był ukształtowany, co najmniej to powoduje, że dobrze byłoby wstrzymać się z rozpoznaniem wniosku urzędu prokuratorskiego z tego względu, że jest on nieoparty o pełny materiał dowodowy.

Proszę mi to wybaczyć, bo jest to absolutnie moją winą, dzisiaj przedłożyłem ten materiał do urzędu prokuratorskiego. Otrzymaliście państwo kopię tego pisma, które zostało skierowane do prokuratury wraz z prezentatą. Bardzo za to przepraszam. Niestety ten materiał i ustanowienie mnie pełnomocnikiem miało miejsce w piątek. Ten materiał do sądu apelacyjnego również został przekazany pod koniec poprzedniego miesiąca, dlatego jest on przedłożony dopiero teraz. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na właśnie ten przedłożony materiał. Pismo pierwsze wskazaliśmy urzędowi prokuratorskiemu jako pismo, z którym urząd prokuratorski powinien zapoznać się w toku dalszego prowadzenia tej sprawy, ale też w szczególności w toku kwerowania pewnego rodzaju rozstrzygnięcia polegającego na tym, czy pana posła można byłoby i należałoby pociągnąć do odpowiedzialności karnej. To pierwsze z tych pism wskazuje, że pan Andrzej Ciechanowiecki w dacie zawarcia stosunku prawnego z panem posłem Bartoszewskim wskazywał, że po jego śmierci rozporządzenie tym mieniem – warszawskimi nieruchomościami, będzie należało do pana Bartoszewskiego. Daje to wyraźne powody do tego, żeby twierdzić, że nie mówimy o umowie powiernictwa, w ramach której zostały przekazane określone środki do inwestowania, tylko o innej umowie nienazwanej, której charakter może być częściowo zbliżony do umowy dożywocia, która mogłaby się do tego sprowadzać.

Szanowni państwo, mówię to oczywiście z pewną dozą ostrożności, biorąc pod uwagę etap, na jakim jesteśmy, ale mogłoby to sprowadzać się do tego, że w sytuacji śmierci pan poseł Bartoszewski mógłby zarządzać i rozporządzać tymi nieruchomościami w sposób dowolny. Jest to innego rodzaju umowa nienazwana. To jest jeden z argumentów podnoszonych w postępowaniu cywilnym.

Dlatego wydaje mi się, że najwłaściwszym byłoby, aby prokuratura mogła zapoznać się z tymi dokumentami. Państwo prokuratorzy, zakładam, że nie znacie tego dokumentu. On został w ostatnim czasie odnaleziony w dokumentach rodzinnych, przeszukanych przez córkę pana posła Bartoszewskiego. Dlatego wydaje mi się co najmniej właściwym, żebyście państwo mogli chociażby zapoznać się z tym dokumentem i stwierdzić, czy nie powstaną po państwa stronie, jako urzędu prokuratorskiego, wątpliwości co do tego, czy ten stosunek prawny nie wyglądał inaczej. Jeśli stosunek prawny wyglądał inaczej, to być może jest tak, że pan poseł Bartoszewski nie musiał zwracać określonych aktywów, niezależnie od tego, że umowa ta miałaby być rozwiązana. Dlatego apeluję o to, żeby urząd prokuratorski mógł po prostu zapoznać się z tymi dokumentami. W związku z tym uważam wniosek mojego mocodawcy za w pełni uzasadniony.

Jeszcze raz przepraszam państwa, że to jest na ostatnią chwilę i absolutnie to rozumiem. Natomiast te dokumenty zostały odnalezione w ostatnim czasie i przedłożone do sądu apelacyjnego, który z tego tytułu odroczył rozprawę na 14 grudnia. Dlatego, tak jak powiedział pan poseł, nie mówimy o terminie bardzo odległym, tylko o terminie grudniowym. Być może po zapoznaniu się państwa prokuratorów z tym materiałem zmieni to państwa optykę i być może stwierdzenie, że w ogóle procedowanie takiego wniosku, który został złożony, nie jest w tej sprawie konieczne.

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję państwu za udzielenie mi głosu, za możliwość przedstawienia tej sytuacji z perspektywy pełnomocnika w postępowaniu karnym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję.

Czy w sprawie wniosku złożonego dzisiaj przez pana Bartoszewskiego ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Proponuję rozstrzygnąć w głosowaniu kwestię przyjęcia lub odrzucenia tego wniosku. Kto jest za odroczeniem rozpoznania wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie posła Władysława Teofila Bartoszewskiego do odpowiedzialności karnej dzisiaj przez Komisję? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki.

Głosowało 15 posłów. Za – 1, przeciw – 14, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek.

Kontynuujemy procedowanie samego wniosku o uchylenie immunitetu. Bardzo proszę, kto w tej sprawie chciałby zabrać głos? Do tej pory dyskutowaliśmy o wniosku o odroczenie sprawy. Wszystko jest czytelne, tak? W takim razie zamykam dyskusję.

Przystępujemy do rozstrzygnięcia. Prokurator Prokuratury Regionalnej w Warszawie, delegowany do Mazowieckiego Wydziału Miejscowego, za miejscowego, przepraszam, Departamentu

do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Warszawie, zarzuca posłowi Władysławowi Teofilowi Bartoszewskiemu popełnienie dwóch czynów. Konieczne jest odrębne głosowanie każdego z zarzutów, ponieważ zarówno komisja, jak i Sejm mogą ocenić odmiennie każdy z tych zarzutów.

W związku z tym przystępujemy do głosowania w zakresie pkt 1 wniosku. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku prokuratora Prokuratury Regionalnej w Warszawie, delegowanego do Mazowieckiego Wydziału za miejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Warszawie z 16 czerwca 2026 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Władysława Teofila Bartoszewskiego w zakresie czynu zawartego w punkcie pierwszym wniosku? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki.

Głosowało 15 posłów. Za – 14, nikt nie był przeciw, wstrzymało się – 1.

Stwierdzam, że Komisja przedłoży Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku w zakresie pkt 1.

Przechodzimy do pkt 2 głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku prokuratora Prokuratury Regionalnej w Warszawie, delegowanego do Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Warszawie z 16 czerwca 2026 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Władysława Teofila Bartoszewskiego w zakresie czynu zawartego w punkcie drugim wniosku? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki.

Głosowało 15 posłów. Za – 14, nikt nie był przeciw, wstrzymało się – 1.

Stwierdzam, że Komisja przedłoży Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku w zakresie pkt 2.

Proszę o zgłaszanie kandydatur na sprawozdawcę Komisji. Bardzo proszę, pan przewodniczący Głogowski.

Posel Tomasz Głogowski (KO):

Chciałem zgłosić pana przewodniczącego Łukasza Osmalaka.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy pan przewodniczący wyraża zgodę?

Posel Łukasz Osmalak (Polska2050):

Tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy są inne propozycje? Nie widzę i nie słyszę.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja wybrała pana przewodniczącego Osmalaka na sprawozdawcę Komisji w przedmiotowej sprawie. Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja wybrała pana przewodniczącego Łukasza Osmalaka na sprawozdawcę w przedmiotowej sprawie.

Dziękuję bardzo. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji.